

STANISŁAW GONTARZ
ur. 1923; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Szkoła na Rurach Jezuickich
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła, nauka zawodu

Szkoła na Rurach Jezuickich

Szkołę skończyłem w 37. W Lublinie, tutaj na Rurach Jezuickich, bo tu jest szkoła taka, dawna, przedwojenna. Taka piętrowa, to był gmach kiedyś. To tak, jak teraz patrzymy z podziwem na te wieżowce, co tutaj stoją naokoło, tak kiedyś się patrzyło na tę szkołę, bo tutaj wszystko było parterowe budki. Naraz wyskoczyła taka szkoła, tam była siedmioklasowa, ale to już piętro, już luksus. Skończyłem szkołę, potem poszedłem do zakładu fryzjerskiego uczyć się, bo to była bieda. Ale, żeby się dostać do zakładu, to normalnie szef, umowę się podpisywało w Izbie Rzemieślniczej, zamiast na trzy lata jak normalnie, jakby się dało tam wpisowe szefowi, tam ze 300 złotych, ale kto to 300 złotych miał wtedy. To za to, że nie było tego wpisowego i nie stać nas było, to znaczy rodziców, to podpisywaliśmy umowę na cztery lata, jeden rok się przepracowało tak za darmo. I tak leciało. Pracowałem wtedy u Pełczyńskiego, koło Domu Żołnierza, przy Żwirki i Wigury na rogu, tam był zakład fryzjerski. Tam pracowałem cztery lata. A później wojna, okupacja. W rzemiośle była olbrzymia konkurencja, bo Żydów było pełno. U nas kosztowało strzyżenie 50 groszy, a Żyd na Wieniawskiej za 10 groszy strzygł. Nieważne było jak zrobić, byle obciął.

Data i miejsce nagrania	2000-03-11, Lublin
Rozmawiał/a	Bartosz Dyląg
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"